

KAISU JAAKKOLA, *Muuttuva joulu. Kansatieteellinen tutkimus (The changing Christmas. An ethnological study)*, Kansatieteellinen Arkisto 28, Helsinki 1977, ss. 384, fotografie, tabele, ryciny, mapy.

Kansatieteellinen Arkisto (Archiwum Ludoznawcze) wychodzi od 1934 r. Zakres tematyczny tego seryjnego wydawnictwa jest szeroki obejmuje kulturę materialną (budownictwo, rolnictwo, hodowla, pożywienie), duchową (tańce i obrzędy rodzinne), społeczną oraz historię etnografii¹. Dwa tomy Kansatieteellinen Arkisto doczekały się recenzji w polskiej literaturze fachowej (Hilkka Vilppula, *Das Dreschen in Finnland*, Helsinki 1955²; Veera Vallinheimo, *Das Spinnen in Finnland unter besonderer Berücksichtigung schwedischer Tradition*, Helsinki 1956³); natomiast fragment pracy Sulo Haltsonena, *Suomalaisista taikamerkeistä. Kansatieteellinen tutkielma (Über finnische Zauberzeichen. Völkundliche Untersuchung)*, składającej się na zawartość drugiego tomu serii, został opublikowany w t. 36 „Ludu”⁴.

Praca *Muuttuva joulu* traktuje o współczesnej formie i przemianach świąt Bożego Narodzenia. Dotyczy ona dwóch miasteczek w półn. części doliny Kymi (półd.-wsch. Finlandia) — Kuusankoski (22 tys. mieszkańców) oraz Kouvola (26 tys.). Historia tych miast związana była z przemysłem drzewnym i obsługą węzła kolejowego. Oba te miasta zamieszkiwała nieduża liczba ludności szwedzkiego pochodzenia (w 1970: 270 osób w Kuusankoski oraz 53 osoby w Kouvola). Początki osadnictwa szwedzkiego na tym obszarze sięgają lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia — pierwszego etapu industrializacji południowej Finlandii. Mniejszość szwedzka w Kuusankoski i Kouvola zachowywała przez szereg dziesiątków lat silną więź wewnątrzgrupową, poczucie odrębności w stosunku do ludności fińskiej oraz niektóre odmienne zwyczaje. Informacje te są o tyle istotne, że zainteresowanie zwyczajami Bożego Narodzenia zapoczątkowane zostało obserwacjami Kaisu Jaakkoli, poczynionymi właśnie wśród ludności szwedzkojęzycznej.

Głównym (pierwotnie jedynym) celem pracy było wykrycie, czy podział na dwie grupy językowe: fińską i szwedzką, znalazł odbicie w zwyczajach Bożego Narodzenia, oraz wykazanie, które z nich występują powszechnie, które natomiast rzadko. W trakcie porządkowania materiałów i opracowywania książki okazało się konieczne przeprowadzenie studiów w zakresie innowacji i dróg ich upowszechniania, jak również ukazanie znaczenia zwyczajów okresu Bożego Narodzenia w życiu miejscowej ludności⁵.

¹ Podział na podstawie zamieszczonego w recenzowanej pracy indeksu zawartości Kansatieteellinen Arkisto.

² Rec. Z. Staszczak, „Lud”, t. 45: 1960, s. 382-384.

³ Rec. H. Bittner-Szewczykowej, „Lud”, t. 48: 1963, s. 506-513.

⁴ S. Haltsonen, *O jednym fińskim znaku magicznym*, „Lud”, t. 36: 1946, s. 313-315.

⁵ Pierwotny cel pracy został zrealizowany w znacznie większym stopniu niż wspomniane cele wtórne.

Podstawę bazy materiałowej stanowiły wyniki kilkunastoletnich obserwacji oraz rezultaty badań ankietowych przeprowadzonych w 1969 r. Uzyskano 280 odpowiedzi na ankiety. Prawie wszyscy respondenci byli wyznania ewangelickiego i należeli do grupy średnio zamożnych i zamożnych. Większość z nich stanowili pracownicy Kymi Kymmene Ltd., reprezentujący głównie zawody techniczne i ekonomiczne. Ogół osób, które odpowiedziały na ankietę, podzielono na cztery grupy: Szwedzi (60), Finowie (110), ludność dwujęzyczna (30), grupa kontaktowa (80) — należały do niej osoby posługujące się zasadniczo tylko językiem fińskim, lecz utrzymujące stałe i częste kontakty z ludnością szwedzkąjęzyczną. Materiały uzyskane w wyniku obserwacji i przeprowadzonych badań ankietowych uzupełniono dodatkowymi wywiadami i wypracowaniami młodzieży szkolnej.

W pracy wykorzystano bogatą (fińską i zagraniczną) literaturę etnograficzną i socjologiczną (bibliografia zamieszczona na końcu książki zawiera imponującą liczbę ok. 600 pozycji). W celu uwzględnienia historycznych uwarunkowań zwyczajów bożonarodzeniowych sięgnięto do materiałów zawartych w wychodzących od początku XX w. czasopismach kobiecych. Było to szczególnie przydatne w badaniach nad innowacjami, gdyż prasa odegrała niemałą rolę w propagowaniu niektórych zwyczajów (składanie prezentów, wykonywanie sposobem domowym różnorodnych dekoracji świątecznych)⁶.

Książka składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym, mającym jednocześnie charakter wstępu, zdefiniowane zostały główne terminy używane w pracy oraz zaprezentowano podstawowe teorie wykorzystane przez autora, tj. teorię wartości, tożsamości (praktykowanie zwyczajów ułatwia człowiekowi odpowiedź na pytanie „kim jestem?”), komunikacji (społeczeństwo istnieje tylko w komunikacji i dzięki niej), dramatu. Określając metodologiczne założenia pracy Kaisu Jaakkola korzysta z osiągnięć socjologii amerykańskiej (głównie zaś z opracowań H. Duncana⁷ i K. Burke'a⁸) w zakresie badań nad charakterem świąt Bożego Narodzenia w USA. Nawiązując do wyników badań tych autorów, traktuje on system zwyczajów bożonarodzeniowych jako swoisty dramat. Proponuje własną (opartą częściowo na modelu H. Duncana) wersję elementów składowych dramatu, wyodrębniając pięć kluczowych czynników: oprawa (scena i role), manifestacje (zachowania i przedmioty pełniące określoną rolę w systemie zwyczajów świątecznych), wartości, reżyserzy (osoby, grupy społeczne oraz instytucje determinujące charakter dramatu), natura dramatu⁹.

Zaprezentowany sposób rozumienia dramatu świąt wyznacza jednocześnie poziomy analizy oraz wewnętrzny układ pozostałych części pracy. Rozdział drugi ma zasadniczo charakter faktograficzny — przedstawia opisy poszczególnych zwyczajów oraz wnioski dotyczące powszechności ich występowania w wydzielonych grupach ludności¹⁰. W partii tej podzielono okres świąteczny na trzy etapy: od początku Adwentu do 23 grudnia, od wigilii Bożego Narodzenia do ostatniego dnia roku, od 1 stycznia do Trzech Króli (u Finów) lub dnia św. Knuta — 13 stycznia (u Szwedów).

Podstawową metodą użytą w tej części pracy (jak również podstawową metodą całego opracowania) jest metoda statystyczna. Metody: analityczno-porównawcza oraz socjologiczna zajmują miejsce drugorzędne. Wyeksponowanie me-

⁶ Prasa piętnowała również pijaństwo i spożywanie nadmiaru jedzenia.

⁷ H. D. Duncan, *Communication and Social Order*, New York 1962; tenże, *Symbols in Society*, New York 1972.

⁸ K. Burke, *A Grammar of Motives*, New York 1945; tenże, *Permanence and Change. An Anatomy of Purpose*, Los Altos Kalifornia 1945.

⁹ Według Kaisu Jaakkoli ukazanie natury dramatu jest równoznaczne z podsumowaniem poprzednich czterech poziomów analizy.

¹⁰ Rozdział ten stanowi 3/4 całej pracy.

tedy statystycznej decyduje o oryginalności pracy¹¹. Fakt ten uzasadnia przedstawienie ważniejszych wyników zastosowania tej metody. Głównym celem analizy statystycznej było ukazanie stopnia upowszechnienia poszczególnych zwyczajów w czterech wydzielonych grupach ludności (szczególnie zaś ukazanie różnic w charakterze dramatu bożonarodzeniowego u Finów i Szwedów). Na podstawie kryterium powszechności występowania wydzielono cztery grupy zwyczajów: powszechne (praktykowane przez więcej niż 75% rodzin), dość powszechne (praktykowane przez 50-75% rodzin), raczej rzadkie (25-50% rodzin) oraz rzadkie (praktykowane przez mniej niż 25% rodzin).

Analiza przeprowadzona przez Kaisu Jaakkolę wykazała w sposób niezbity, że doszło do bardzo dużego stopnia unifikacji w zakresie zwyczajów bożonarodzeniowych między ludnością fińską i mniejszościami szwedzkojęzycznymi w Kuusankoski i Kouvola. Istotniejsze różnice mają jedynie charakter ilościowy (stopień upowszechnienia zwyczaju) i dotyczą zaledwie kilkunastu przykładów¹². Powszechny wśród Szwedów udział w nabożeństwie kościelnym w pierwszym dniu świąt oraz picie *glogi* (czerwonego zaprawionego korzeniami wina) — to zwyczaje raczej rzadkie u Finów. Podobnie kształtuje się upowszechnienie pocałunku i toastu noworocznego. Świece adwentowe — dość powszechne wśród Szwedów — u ludności fińskiej występują rzadko. Natomiast powszechne dla Finów zwyczaje, takie jak: świąteczna sauna, odwiedzanie cmentarza w pierwszy dzień *joulu* i palenie świec na grobach, stosowanie dekoracji zwanej *himmeli* (zawieszane u sufitu ozdobne figury wykonane z kawałków słomy nawleczonych na nitki — ogólnofiński symbol Bożego Narodzenia), u ludności szwedzkojęzycznej występują raczej rzadko.

Natomiast w przypadku zdecydowanej większości omawianych przez Kaisu Jaakkolę zwyczajów, stopień ich upowszechnienia jest podobny dla wszystkich czterech grup (różnice nie większe niż 25%). Analiza statystyczna wykazała również, że powszechnymi zwyczajami bożonarodzeniowymi w badanych miastach są: składanie prezentów, wysyłanie znajomym kartek świątecznych oraz kwiatów, umieszczanie w izbach choinek, dekorowanie mieszkań słomianymi figurami gnomów (*tontuu*), kompozycjami z szyszek, gałązek i wiórków drzewnych, stawianie na stołach kwiatów (hiacynty i tulipany). Powszechne jest serwowanie wystawnego obiadu wigilijnego z szeregiem zwyczajowych potraw: suszony dorsz, owsianka, szynka, potrawka z brukwi, kompot z suszonych śliwek, „pierogi karelskie” (*piirakka*) z różnorodnym nadzieniem. Do tej grupy zwyczajów należą również: domowy wypiek ciast, obdarzanie dzieci łakociami, podawanie mleka, wina i piwa (*olutta*) do stołu świątecznego, pozostawianie resztek pożywienia świątecznego domowym i dzikim zwierzętom (na uwagę zasługuje zwyczaj wystawiania przed domem snopka zboża dla ptactwa)¹³.

Do grupy zwyczajów określonych przez Kaisu Jaakkolę jako dość powszechne należą: śpiewanie lub słuchanie hymnu *Hosanna* w pierwszą niedzielę adwentu, odwiedzanie domów przez św. Klauza (Mikołaja) — nazywanego też *joulupukki* (nazwa oznacza „kozła bożonarodzeniowego” i nawiązuje do dawnej formy tego zwyczaju, gdy osoba roznosząca podarunki występowała w przebraniu zwierzęcym), picie wódki w czasie świąt.

¹¹ W Etnografii fińskiej był to pierwszy przykład zastosowania tej metody na tak szeroką skalę. W polskiej literaturze etnograficznej nie ma pracy, która mogłaby stanowić odpowiednik *Muuttuva joulu* pod tym względem.

¹² Ograniczam omówienie wniosków dotyczących różnic w stopniu upowszechnienia zwyczajów do dwóch grup ludności: Szwedów i Finów (dane dotyczące ludności dwujęzycznej i grupy kontaktowej reprezentowały wielkości pośrednie).

¹³ Tę grupę zwyczajów prezentuję prawie w całości, gdyż decyduje ona w największym stopniu o charakterze świąt.

Do grupy zwyczajów określonych jako raczej rzadkie (dotyczy wszystkich grup) zaliczono: przestrzeganie zasady spożywania tylko jednego posiłku w dzień wigilijny, podawanie potraw z węgorka i grochu, wieszanie w oknie dekoracji w formie gwiazdy betlejemskiej, mocowanie do sufitu ozdobionej wstążkami i paskami bibułka korony z igliwia, lepienie domków z ciasta¹⁴.

Wreszcie takie elementy dramatu Bożego Narodzenia, jak wyścigi na saniach w drugi dzień świąt, spożywanie chleba moczonego w tłuszczu po gotowanej szynce (*dopp i grytan*) — powszechne niegdyś zwyczaje ludowe — zaliczone zostały do grupy rzadko występujących (praktykowane przez mniej niż 25% rodzin).

Taki sam stopień upowszechnienia reprezentuje zwyczaj lania roztopionego wosku na wodę i wrózenia z cienia rzucanego na ścianę. W grupie tej znajduje się też spora liczba innowacji, np. dekorowanie choinki już na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, ustawianie miniaturowego żłobu na stole, zamieszczanie w oknie ozdobnej latarenki oraz „krzyża św. Tomasza”, podawanie pieczonego indyka na stół świąteczny.

Trzeci rozdział pracy zatytułowany „Charakter świąt Bożego Narodzenia”, stanowiący jednocześnie zakończenie, zawiera wnioski autora odnośnie do etnicznych czynników kształtujących charakter zwyczajów bożonarodzeniowych, dróg transmisji innowacji, systemu wartości determinującego aktualną formę i funkcję dramatu świątecznego, istoty samego dramatu.

Wnioski dotyczące etnicznych uwarunkowań zwyczajów *joulu* są bezpośrednim nawiązaniem do wyników zastosowania metody statystycznej. Pozwoliły one autorowi na stwierdzenie, że nie ma istotnych różnic jakościowych pomiędzy grupą szwedzkąjęzyczną i ludnością fińską pod względem zwyczajów bożonarodzeniowych. Istnieją tylko dwa elementy, które występują u ludności szwedzkąjęzycznej, nie występują natomiast u Finów — są nimi: obchody uroczystości św. Łucji (13 grudnia) oraz przygotowywanie nowoczesnej dekoracji świątecznej *tro, hopp och karlek* (wiera, nadzieja i miłość), którą jest kompozycja trzech motywów: krzyża, kotwicy i serca. Jednakże oba te zwyczaje zaliczone zostały do grupy rzadkich (praktykowane zaledwie przez ok. 10% Szwedów). Nie stwierdzono natomiast żadnego zwyczaju, który byłby charakterystyczny tylko i wyłącznie dla fińskiej ludności Kuusankoski i Kouvola.

Analiza statystyczna wykazała również, że wśród zwyczajów Bożego Narodzenia jest znaczna liczba innowacji. Grupą, która przyjęła większą liczbę nowych zwyczajów, są Finowie (19); natomiast Szwedzi przyjęli ich mniej (9). Największą rolę w upowszechnianiu innowacji odegrały środki masowego przekazu, mniejszą handel i placówki kulturalne, znikomą zaś — kontakty osobiste.

Zgromadzenie odpowiedzi na pytania: „Co dla ludzi oznaczają święta Bożego Narodzenia? Dlaczego obchodzi się je możliwie najbardziej uroczysto?”, pozwoliło Kaisu Jaakkoli na odtworzenie systemu wartości decydujących o żywotności zwyczajów bożonarodzeniowych oraz o charakterze dramatu świątecznego. System ten zawiera następujące elementy: hedonistyczne (okazja do uczty), ludystyczne (rozliczne możliwości zabawy), patriotyczne, lokalne (możliwość zmanifestowania rodzimych zwyczajów), zdrowotne (ucieczka od stresów, jakie niesie ze sobą codzienność), integrujące (możliwość spędzenia czasu w gronie rodzinnym i odwiedzenia znajomych), estetyczne. Niemalą rolę odgrywa też w tym systemie wartości chęć nawiązania do kultury zachodnioeuropejskiej oraz możliwość udoskonalania osobowości i określenia miejsca jednostki w społeczeństwie (teoria tożsamości).

Tak zrekonstruowany system wartości znalazł odbicie we wnioskach Kaisu Jaakkoli odnośnie do natury dramatu Bożego Narodzenia. W zakończeniu pracy

¹⁴ Informacje dotyczące zwyczajów występujących rzadko (względnie raczej rzadko) podałem w uproszczeniu, wybierając elementy bardziej istotne.

fińskie *joulu* zostało określone jako „bajkowy spektakl” (*satunäytelmä*) spełniający następujące funkcje: zabawianie ludzi, uczenie ich, udoskonalanie osobowości, ułatwianie jednostce odnalezienia się w społeczeństwie, stwarzanie współczesnemu człowiekowi okazji do ucieczki od rzeczywistości.

Ostateczne wnioski na temat natury świąt bożonarodzeniowych mogą budzić sprzeciw badaczy (gł. etnografów) zajmujących się obrzędowością doroczną. Nieco na przekór podtytułowi pracy, który brzmi *Studium etnograficzne*, mają one charakter socjologiczny. Jest to konsekwencją nadmiernie synchronicznego ujęcia tematu. Szersze uwzględnienie informacji o zwyczajach Bożego Narodzenia praktykowanych w 2 poł. XIX w. oraz na początku obecnego stulecia rzuciłoby dodatkowe światło na istotę tego dramatu. Należy w tym miejscu podkreślić, że próba wykrycia istoty świąt bożonarodzeniowych na podstawie wypowiedzi ankietowanych może ukazać tylko część prawdy, gdyż nie wszystkie czynniki determinujące charakter świąt są dostrzegane przez mieszkańców, a co najważniejsze, najczęściej nie są one właściwie oceniane (nadmierne eksponowanie znaczenia czynników hedonistycznych niedocenienie wpływu religii).

Nieuwzględnienie materiałów folklorystycznych oraz fakt, że wierzeniowe podłoże większości zwyczajów bożonarodzeniowych nie zostało należycie wyeksponowane, w znacznym stopniu uszczupla wartość pracy. Ponadto w uzupełniających informacjach na temat genezy zwyczajów uderza powierzchowność w potraktowaniu sprawy związku zdecydowanej ich większości z tradycyjną kulturą wsi.

Pewne zastrzeżenia budzi też zastosowana przez Kaisu Jaakkolę metoda statystyczna. Poszczególne zespoły zwyczajów wyodrębnione na podstawie stopnia upowszechnienia są zbyt niejednorodne, gdyż obok elementów faktycznie ważnych znalazło się w nich sporo takich, które można zaliczyć do mało istotnych szczegółów nie mających wpływu na kształtowanie charakteru dramatu świątecznego. Spowodowana tym atomizacja utrudnia wykorzystanie przyjętej przez autora teorii komunikacji, która przewiduje badanie systemów, nie zaś pojedynczych elementów. Ponadto zauważalne są pewne nieścisłości typologiczne, wyrażające się niekonsekwencją w określaniu stopnia upowszechnienia niektórych zwyczajów.

Pomimo tych nielicznych mankamentów wyeksponowanie metody statystycznej, obok wykorzystania rozległej bazy materiałowej i faktu zwrócenia uwagi na kulturę miejską przez Kaisu Jaakkolę, stanowi bez wątpienia główną zaletę pracy.

Książka *Muuttuva joulu* jest bezsprzecznie wartościową pracą i należałoby zainteresować nią polskich etnografów zajmujących się kulturami pozasłowiańskimi oraz tych, którzy interesują się przemianami obrzędowości dorocznej w Polsce (możliwość porównania mechanizmów przemian).

Specyficzne cechy zwyczajów bożonarodzeniowych południowej Finlandii, nietypowe podejście metodologiczne zaprezentowane przez Kaisu Jaakkoli oraz kontrowersyjne wnioski odnośnie do natury dramatu świątecznego sprawiają, że pracę czyta się z dużym zainteresowaniem.

Mieczysław Trojan

STARÁ DĚLNICKÁ PRAHA. ŽIVOT A KULTURA PRAŽSKÝCH DĚLNÍKŮ 1848-1939, red. A. Robek, M. Moravcová, J. Št'astná, wyd. Academia, Praha 1981. ss. 311.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat w wielu krajach Europy znacznie wzrosło zainteresowanie etnografów i historyków problematyką kultury robotniczej. Szczególnie ożywione i ciekawe badania prowadzone są w RFN-ie, Austrii czy Francji, także w kilku krajach socjalistycznych: NRD, Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

cji. W ostatnim z wymienionych krajów powrócono na początku lat 70-tych do systematycznych badań zespołowych — zakrojonych znacznie szerzej niż w latach 50-tych — prowadzonych i koordynowanych przez Instytut Etnografii i Folklorystyki Czechosłowackiej Akademii Nauk (CAV). Przyjęty program badań jest ambitny (całościowe poznanie rozwoju kultury robotniczej) i z tego też względu ma charakter długofalowy. Pierwszy zasadniczy etap badań — trwający około 10 lat — został właśnie zakończony. Wieńczy go systematycznie i starannie przygotowana przez dziewięciu autorów synteza *Stará dělnická Praha*, którą poniżej przedstawiam.

Nie zajmę się bliżej scharakteryzowaniem procesu badawczego, który doprowadził do powstania tej bardzo interesującej i pod wieloma względami bliskiej ideału monografii opisowej. Brak jest co prawda tego elementu we wstępie publikacji, ale naszym etnografom założenia i przebieg badań nad etnografią Pragi (a także Brna i niektórych miasteczek Słowacji) znane już są m.in. z artykułów informacyjnych zawartych w jednym z ostatnich tomów „Łódzkich Studiów Etnograficznych”¹. Ogólnie wypada jednakże stwierdzić, że decyzja podjęcia zespołowych badań nad kulturą klasy robotniczej Pragi nie była przypadkowa. Wyniknęła z kilku przesłanek określonych specyfiką kształtowania się klasy robotniczej i jej sposobu życia od połowy XIX w. do pierwszych dziesięcioleci XX w. głównie na przedmieściach Pragi (w bliższej styczności z okolicznymi wsiami niż ze starymi centralnymi dzielnicami miasta). Zdecydowano się na przeprowadzenie intensywnych badań etnograficznych głównie w wybranych przedmieściach Pragi: Smichowie, Karlínie, Holeszowicach-Bubnach, Libeniu, Žyžkowie, Nuslach i Wysoczanach, stanowiących odrębne do pewnego stopnia społeczności. Prowadzone tam badania miały służyć osiągnięciu dwóch celów zasadniczych: poznaniu kultury proletariatu oraz opisaniu procesu przekształcania się praskich środowisk robotniczych w świadomą klasę społeczną.

W badaniach tych nie ograniczono się wyłącznie do zbierania materiałów terenowych, etnograficznych. Sięgnięto możliwie jak najszerzej do źródeł charakterystycznych dla warsztatu historyka: prasy, pamiętników i beletrystyki, zgromadzone dokumentację ikonograficzną (fotografie, rysunki, reprodukcje malarstwa itp.) oraz epistolarną z lat 1830-1945. Jak dobra była to podstawa dla systematycznych badań niech świadczy fakt, iż w latach 70-tych ukazało się kilkadziesiąt obszernych artykułów prezentujących materiały terenowe (prace analityczne) oraz inne źródła pod kątem przydatności do prac nad syntezą. Przyczynki i wstępne rozważania tematyczne publikowano najczęściej w czasopiśmie „Český Lid” oraz w specjalnie powołanej serii Etnografia Klasy Robotniczej (do 1980 r. ukazało się 10 tomów) stanowiącej ewenement w skali europejskiej. W roku 1975 przygotowano wstępną, materiałowo-opisową 3-tomową wersję opracowania nt. etnografii robotniczej Pragi (tzw. makietę).

Prezentowana synteza wiedzy o sposobie życia i kulturze praskiej klasy robotniczej (od połowy XIX w. do II wojny światowej) poświadcza fakt stosunkowo szybko (co nie znaczy pośpiesznie) i konsekwentnie prowadzonych badań etnograficznych czy właściwie etnograficzno-historycznych. Wiele też wskazuje na to, iż w ciągu kilku najbliższych lat dobiegnie końca praca nad syntezą podobną w treści, ale odnoszącą się do całych Czech. Jeszcze później przyjdzie zapewne kolej na Słowację i Morawy — tam kontynuowane badania nad innymi nieco społecznościami robotniczymi (np. górniczymi) wydają się stosunkowo mniej zaawansowane.

¹ Por. A. Robek, M. Moravcová, *Przyczynek do badań etnograficznych czeskiej klasy robotniczej*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 21 (1979): 1982, s. 114-119.

Tymczasem zająć się wypada książką *Stará dělnická Praha*, opracowaniem pod wieloma względami w etnografii krajów socjalistycznych nowatorskim, należącym do bardzo dobrze udokumentowanych w tej dziedzinie (kultura robotnicza). Mając na uwadze własne, polskie osiągnięcia w tego rodzaju badaniach można z pewnym dystansem spojrzeć na syntezę etnografii robotniczej Pragi. O zaletach i wadach opracowania — ogólnych rzecz jasna, bo w problemy szczegółowe nie mogę się zagłębiać nie znając bezpośrednio źródeł wykorzystanych w pracy — powiem może już na końcu recenzji. Teraz natomiast warto przedstawić zasadnicze wnioski merytoryczne uwydatnione przez samych autorów syntezy. Przeważająca część uogólnień została sformułowana na poziomie podstawowych stwierdzeń sumujących wiedzę o poszczególnych dziedzinach życia robotników z uwzględnieniem realiów i podłoża historycznego poszczególnych etapów rozwoju Pragi (przemysł, urbanizacja, demografia), jak i z uwzględnieniem etapów kształtowania się klasy robotniczej tego miasta. Dopiero dalsze studia porównawcze (inne charakterystyczne ośrodki przemysłowe Czech, Moraw i Słowacji) mogą dać materiał, a w dalszej konsekwencji podobne syntezы, które będą stanowiły podstawę wysnuwania uogólnień wyższego rzędu, budowania teorii rozwoju kultury mas pracujących.

Zakres tematyczny syntezy jest szeroki i wynika prawdopodobnie z podobnego jak w naszym kraju ujmowania kultury w ogóle. Dlatego też zajęto się bliżej kulturą materialną (mieszkanie, ubiór, pożywienie) i społeczną (tzw. życie społeczne, rodzina) oraz w znacznej mierze duchową (folklor słowny i muzyczny — pieśni). I co ciekawe, dziedziny te scharakteryzowano w nietypowej, nieszablonej kolejności: od kultury społecznej do kultury materialnej. Najpierw zapoznajemy się z organizacją społeczną i obyczajami, na koniec zaś ze środowiskiem materialnym praskich robotników. I nie jest to chyba układ przypadkowy — wydaje się, iż w ten sposób redaktorzy i autorzy syntezy chcieli uwypuklić większą rolę samoorganizacji społecznej i obyczajowości w wyodrębnianiu się (emancypacji) proletariatu praskiego jako klasy społecznej niż sfery materialnej. Byłoby to zarazem swoistym zerwaniem z osobiwym schematem wybijania na pierwszy plan we wszelkich opracowaniach dotyczących klasy robotniczej i jej sposobu życia — zgodnych rzecz jasna z metodologią marksistowską — problematyki podstaw bytu i materialnych ram życia codziennego.

Można dostrzec jeszcze inne uzasadnienie przyjętego układu artykułów syntezy — po części wstępnej, złożonej z dwóch artykułów charakteryzujących rozwój liczebny i skład proletariatu Pragi oraz dynamikę procesu kształtowania się tego proletariatu jako klasy społecznej, w sposób nieomal naturalny i zarazem chyba atrakcyjny dla czytelnika można było zagłębić się w zagadnienia społeczno-obyczajowe wykazujące najsilniejsze i bezpośrednie powiązanie z procesami emancypacji robotników.

Pokazanie procesu społecznej i kulturowej emancypacji proletariatu Pragi jest chyba głównym i zarazem najciekawszym zagadnieniem celowo wysuniętym na pierwszy plan opracowania. Jest to zagadnienie bogato udokumentowane — w całej złożoności, dynamice, wieloetapowości i wielorakości (liczne grupy i kategorie robotnicze umiejscowione w poszczególnych dzielnicach i przedmieściach miasta). Zważywszy, że w XIX-wiecznej Pradze dadzą się wyróżnić cztery podstawowe kategorie ludności proletariackiej: chałupnicy związani z tradycyjnym rzemiosłem, robotnicy manufaktur, robotnicy przemysłowi oraz robotnicy rolni (obrzeża miasta, okoliczne wsie). Zrazu (I poł. XIX w.) proletariatus jest bardzo nieliczny, stanowi mniej niż 10% ogółu mieszkańców Pragi. Dominują liczebnie pracownicy drobnych warsztatów rzemieślniczych i manufaktur tekstylnych oraz kartoniarni. Elitę proletariatu — jeśli idzie o warunki życia — stanowili wówczas wysokokwalifikowani robotnicy budowlani oraz drukarze. Okres rewolucji przemysłowej, przypadający w Czechach na lata 60- i 70-te, przynosi coraz szybsze tempo rozwoju różnych

dziedzin przemysłu nowocześnie zorganizowanego — od tego czasu w Pradze (głównie na jej ówczesnych przedmieściach) datuje się znaczny rozwój przemysłu maszynowego. Coraz wyraźniej tracą swoją pozycję i liczebny udział wśród proletariatu praskiego drukarze. Na lata 70- 80-te przypada zdaniem autorów syntezy kształtowanie się specyficznego, charakterystycznego dla coraz liczniejszej i coraz bardziej zróżnicowanej społeczności robotniczej sposobu życia. Szczególnie lata 80-te, będące okresem koniunktury gospodarczej, przyniosły znaczny przyrost ludności przedmieść Pragi, gdzie element robotniczy zaczął zdecydowanie przeważać i tam głównie ukształtował swoisty układ stosunków społeczno-obyczajowych i własne środowisko życia codziennego. Przedmieścia nie miały jednakowoż jednolitego charakteru, tu i ówdzie robotnicy przemieszani byli nadal z drobnomieszczanstwem czy też ludnością utrzymującą się z pracy na roli. Ponadto nasilało się zróżnicowanie zawodowe samych robotników — głównymi gałęziami ówczesnego przemysłu były: włókiennictwo, przemysł chemiczny i garbarstwo, przemysł maszynowy oraz spożywczy, także drzewny i poligraficzny. U podstaw kształtowania się robotniczego sposobu życia bez wątpienia tkwią także zaczątki zrazu żywiołowego, później bardziej zorganizowanego ruchu robotniczego, wykazującego powiązanie z międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Ten kolejny, trzeci etap kształtowania się klasy robotniczej w Pradze autorzy kończą na doniosłym wydarzeniu — pierwszych obchodach 1 Maja (1890 r.), które początkowały masowy ruch robotniczy w całych Czechach. Rozwój tego ruchu w okresie 1890-1914 jest w tym wypadku wystarczającym wyznacznikiem czwartego etapu kształtowania się (emancypacji — termin ten, może bliższy istoty zagadnienia, stosuje konsekwentnie A. Robek i inni autorzy) klasy robotniczej Pragi. W tym okresie ludność miasta przekracza granicę 0,5 mln. Ustala się charakterystyczny skład społeczny miasta — stare centralne dzielnice zamieszkuje drobnomieszczanstwo i inteligencja, w bardzo małym stopniu wielkoprzemysłowa klasa robotnicza, natomiast większa część przedmieść zostaje zdominowana właśnie przez robotników wielkoprzemysłowych (niezwykle w 55 do 65% i więcej — w stosunku do ogółu ludności czynnej zawodowo). Zarazem następuje dalsze wewnętrzne zróżnicowanie (polaryzacja) klasy robotniczej — wyraźnie wyodrębnia się m.in. arystokracja robotnicza (*zburžoazieni dělníci*) złożona z monterów i innych wysokokwalifikowanych specjalistów zatrudnionych w przemyśle maszynowym i metalowym (wysoką pozycję wśród elity robotniczej mieli np. majstrzy w rodzącym się wtedy przemyśle samochodowym). Jest to okres — podobnie jak na ziemiach polskich (szczególnie w Królestwie Polskim) — nasilenia aktywności politycznej (Rewolucja 1905-1907, ruch związkowy), społecznej i kulturalnej klasy robotniczej. Autorzy syntezy zauważają — co znajduje następnie odbicie w poszczególnych zróżnicowanych tematycznie artykułach — iż był to okres rozkwitu zorganizowanego, instytucjonalnego życia społecznego i kulturalnego robotników, idącego niejako w parze ze stopniowym zanikiem przeniesionych wcześniej do środowisk robotniczych — znacznej części zwyczajów ludowych.

Dość szczegółowo pisze natomiast o początkach emancypacji proletariatu praskiego (w połowie XIX w.) A. Robek. W ciekawy sposób ukazuje on zderzenie dwóch kultur — mieszczańskiej (dawne tradycje praskie, swoiste dla dużego miasta i jego społeczeństwa) oraz ludowej — właśnie w tworzącym się wówczas środowisku proletariackim nowego typu. W warunkach styczności z rzemiosłem i zachowaniu kontaktów z okolicznymi środowiskami wiejskimi, z których wywiodła się zdecydowanie największa część robotników przemysłowych, rodziły się nowe wzory życia rodzinnego (np. opartego na zasadzie swobodnego wyboru partnera), nowe zwyczaje związane z pracą (przyjęcie do grona towarzyszy pracy, pełnoprawnych robotników), życiem towarzyskim i sąsiedzkim, wypoczynkiem czy wspólną zabawą. Ale np. stosunkowo liczne środowisko robotników rolnych za-

mieszkujących obrzeża Pragi nadal pozostawało w kręgu silnego oddziaływania wzorów wiejskich, ludowych, dłużej podtrzymywano tam tradycyjne obyczaje, normy etyczno-moralne nie ulegały tak szybkiemu rozluźnieniu, jak wśród robotników przemysłowych.

A. Robek wyodrębnia trzy fazy emancypacji społeczno-politycznej i kulturowej robotników praskich — w sferze świadomości i etosu. W pierwszej fazie robotnicy uświadamiali sobie przynależność do ogółu społeczności całego miasta (bądź też określonej dzielnicy), a także do określonej grupy, która wyrażała własny, odrębny stosunek do Wiosny Ludów. W drugiej fazie wyodrębniły się już różne grupy zawodowe — coraz wyraźniej rezygnujące z form organizacyjnych i obyczaju cechowego, a także zrywające stopniowo ze sposobem myślenia oraz wzorami życia charakterystycznymi dla rzemieślników. Natomiast w trzeciej fazie — dość charakterystycznej dla przełomu XIX i XX w. — narasta świadomość przynależności robotników do grupy szerszej, ponadzawodowej, na swój sposób zorganizowanej, co wyraża się postawami solidarności ogółu robotników (zbieżność losu wszystkich niemal robotników w warunkach kapitalistycznych) oraz zaczątkami internacjonalizmu. Droga do własnej emancypacji było tworzenie organizacji i instytucji oraz form zwyczajowych służących robotnikom, począwszy od zwyczajów związanych z pracą (np. *vstupne*; hierarchia fabryczna; zwyczaj zwany *vandra* — swoista kontynuacja zwyczaju cechowego — nauka zawodu w różnych miastach, kształtowanie się solidarności i wzajemnej pomocy w związku z przynależnością do tej samej załogi itp.), życiem towarzyskim i domowo-rodzinnym (świętowanie wprowadzenia się do mieszkania oraz wesel, chrzcin, pogrzebów, także imienin) oraz wzajemną pomocą i rozwiniętymi kontaktami sąsiedzkimi, wreszcie zaczątkami działalności politycznej. Niemal pełną panoramę złożonego i bogatego życia społecznego, od lat 60- i 70-tych z coraz lepszym skutkiem samodzielnie organizowanego przez samych robotników, przedstawia O. Skalníkova. W tej części syntezy wyraża się niemal cała specyfika kultury robotniczej Pragi przełomu XIX/XX w. Stosunkowo wcześniej (w porównaniu np. z polskimi większymi ośrodkami przemysłowymi) zawiązują się pierwsze stowarzyszenia robotnicze (tzw. *beseďy* o bardzo szerokim zakresie działania społeczno-kulturalnego czy też *odborove spolky*, będące swoistymi załączkami ruchu związkowego). Rozwijają się coraz bardziej specyficzne (inne od cechowych czy też ludowych) zwyczaje związane ze stosunkami zawodowymi, miejscem pracy, sąsiedztwem (ulica — dom — osiedle). Wątek odrębności robotniczej kontynuowany jest w artykule poświęconym problematyce rodziny (J. Svobodova, V. Scheufler). W tym obszernym i wyczerpującym opracowaniu spotkać się można z wieloma interesującymi zjawiskami i zwyczajami niemal zupełnie do tej pory nie badanymi w Polsce. Prawie jak relacje o kulturach egzotycznych możemy odczytać fragmenty poświęcone podziałowi spadku w rodzinach lepiej sytuowanych robotników, życiu samotnych matek i ich nieślubnych dzieci czy też tolerowaniu rodzin nieformalnych (tj. żyjących *na hromadce*, *na divoko*), wreszcie przebiegowi procesu wychowania dzieci oraz rozległej problematyce gier i zabaw dziecięco-młodzieżowych. Bardzo solidnie i przejrzyście autorzy zgłębili zagadnienia typologii rodzin robotniczych, wyboru małżonka, zwyczajów i obrzędów rodzinnych (także dorocznych spędzanych w gronie rodziny), stosunków między członkami rodziny bliższej i dalszymi krewnymi.

Bardzo istotnym elementem wzbogacającym syntezę jest rozdział poświęcony pieśniom funkcjonującym w środowisku robotniczym Pragi (J. Markl). Autor dowiódł — posługując się szeregiem przykładowych pieśni — że ruch śpiewaczy czy zmieniający się z czasem repertuar wyrażał w pełni odrębność klasy robotniczej. Szczególniejszy nacisk położono na pieśni protestu oraz pieśni rewolucyjne (warto wspomnieć o znacznej popularności wśród praskiego proletariatu pieśni „Czerwo-

ny Sztandar”), bliżej scharakteryzowano narodziny i rozwój zorganizowanego ruchu chóralnego.

Niemal wzorcowy, bliski ideału jest sposób opracowania i przedstawienia zagadnień z zakresu kultury materialnej. Począwszy od warunków mieszkaniowych (charakterystyczne kolonie robotnicze np. Mrazovka, domy czynszowe, w tym specyficzne budynki z zewnętrznymi klatkami schodowymi — tzw. *pavlový dom*, prezentacja kilku typów wnętrz) i rozwoju form odzieży (codziennej i odświętnej, roboczej, okazjonalnej, także dziecięcej), a skończywszy na sposobie żywienia (przygotowanie posiłków codziennych i świątecznych, przykładowe jadłospisy). Podobnie jak w poprzednich częściach syntezy autorzy w pełni prezentują dynamiczną zmienność wytworów materialnych w czasie, różnorodność form, czas pojawiania się i upowszechniania.

Ostatnią część syntezy stanowi zarys zmian, jakie dokonały się w sposobie życia i obyczajach robotników Pragi w okresie międzywojennym, w dobie republiki burżuazyjnej. Jest to artykuł dość skrótowo, szkicowo ujmujący większość ważniejszych zagadnień. Właściwie trzeba go traktować jako wstęp do dalszych pogłębionych badań, być może drugiej części omawianej tu syntezy.

W całości pracy nie dopatruję się jakichś większych błędów i wad, np. co do konstrukcji opracowania, postawienia zagadnienia głównego (emancypacja społeczno-kulturowa klasy robotniczej) czy wykorzystania materiałów źródłowych. Odczuwam jednakże po lekturze całości pewien niedosyt. Nie zostały wyodrębnione zagadnienia związane ze zmianami światopoglądowymi i wiedzą robotników, także z wierzeniami i religijnością. Część zaledwie tej problematyki znalazła żywsze odbicie (zwyczaje rodzinne, doroczne).

Istotnym walorem syntezy jest natomiast ukazanie — w sposób przystępny i przy wykorzystaniu bogatej ikonografii — dynamiki kształtowania się i zmienności kultury robotniczej. Zarazem sporo powiedziano o procesach selekcji treści kulturowych i ważniejszych czynnikach warunkujących przemiany. Czy jednakże całkowicie wyjaśniono mechanizm powstania i przekształcania się kultury klasy robotniczej? W tym miejscu można mieć wiele wątpliwości. Właściwie nie podjęto zagadnień autorytetów — tak istotnych, gdy chcemy głębiej ujmować problematykę selekcji treści kulturowych. Dość często padają też w pracy zbyt suche, żeby nie powiedzieć ogólnikowe, stwierdzenia o zaniku znacznej części zwyczajów ludowych (szczególnie na początku XX w.). Być może, że na ustalenia teoretyczne badaczy z ośrodka praskiego musimy jeszcze trochę poczekać. Niemniej osiągnięty rezultat jest więcej niż zadowalający. Można powiedzieć, iż wiedza o znacznej większości dziedzin kultury robotniczej Pragi jest niezwykle bogata i w najbliższym czasie może z powodzeniem służyć studiom porównawczym, a także głębiej sięgającym (poza stwierdzenia stanu faktycznego, możliwie najbliższego obiektywnej minionej rzeczywistości) analizom teoretycznym. Konieczne wydaje się kontynuowanie prac nad podobną syntezą dla okresu międzywojennego oraz lat powojennych charakteryzujących się zupełnie odmiennymi warunkami ustrojowymi. W przyszłości przynieść to może rezultat co najmniej zadowalający — o ile systematycznie i konsekwentnie kontynuowane będą badania zespołowe.

Andrzej Stawarz

COLIN M. TURNBULL, *Ikowie ludzie gór*, Warszawa 1980, PIW ss. 242.

„Książkę tę poświęcam plemieniu Ików, do których nauczyłem się nie żywić nienawiści...” Zaskakująco brzmi początkowy fragment książki Colina M. Turnbulla *Ikowie ludzie gór*. Pozycję tę prezentuję ze względu na przedstawione w niej

przez autora wyniki z dwuletniej obserwacji zachowań Ików, ujawniające mechanizmy społeczne, wedle których rozwija się kultura w małych grupach plemiennych Czarnej Afryki. Wprowadza czytelnika w świat plemienia, dość jego zdaniem nietypowego, bo funkcjonującego w stworzonym przez siebie systemie wartości, którego hierarchia nie przypomina porządku, do jakiego przywykliśmy. Jest to jednocześnie, jak określa Turnbull, „podróż w poszukiwaniu zasadniczych cech ludzkich” (s. 7), które stara się pokazać na przykładzie plemienia Ików. „Ikowie nie byli myśliwymi, tylko rolnikami, ich wioski górskie dostarczały bardzo lichego schronienia, pożywienie nie nadawało się do jedzenia po prostu dlatego, że stało go brakowało, a ludzie okazali się tak nieżyczliwi, niemiłosierni, niegościnni i nieużyteczni, że trudno o gorszych” (s. 20). Z prezentowanym poglądem trudno się zgodzić, ale w przedmowie do książki jej autor uprzedza: „Większość czytelników pewno nie zechce uwierzyć, że możemy upaść tak nisko, jak Ikowie, a przecież zdarza się to wielu ludziom, i to z mniej ważnych powodów. Sprawę tę zresztą pozostawiam do rozstrzygnięcia samym czytelnikom, moja relacja przedstawia Ików, ludzi gór, i ich walkę o przetrwanie”. (s. 2).

Książka *Ikowie ludzie gór* pokazuje kulturę górskiego plemienia afrykańskiego, żyjącego na granicy pomiędzy Kenią a Ugandą posługującego się rzadkim na Czarnym Lądzie językiem iketot¹. Ikowie byli wielokrotnie namawiani przez ugandyjskie czynniki rządowe, którym administracyjnie podlegali, do opuszczenia zasiedlanych przez siebie ziem. Uważano bowiem, że na tych górskich obszarach, gdzie panuje wieczna susza, trudno się wyżywić i po ludzku egzystować. Jednakże „Ikowie, żyjący w swojej skalistej górskiej fortecy, traktują góry jako wyłączną własność. Ludzie i góry należą do siebie i są ze sobą związani w sposób nierozdzielny. [...] Ikowie bez gór nie byłiby Ikami, podobnie jak góry bez Ików [...] I współistnieją tak, góry i Ikowie, zlewając się w jedną całość” (s. 18). Na życie zarabiają garncarstwem i ... grabieżą. Głównym ich zajęciem, jak twierdzi autor, jest jednak stałe poszukiwanie żywności. W organizacji plemiennej nie mają władzy centralnej ani środków przymusu, ale zawsze trzymają się razem. C. M. Turnbull starał się uczestniczyć w życiu Ików, przyglądając się dokładnie ich codziennym zachowaniom. Początkowo nie akceptowano jego obecności, co przejawiało się z ich strony złośliwością, kradzieżą, drwiną, ironią; kiedy jednak został przyjęty spokojnie mógł prowadzić swoje obserwacje. Bycie z nimi oznaczało dla Turnbulla poznanie niedostatków i kłopotów Ików na własnej skórze i dlatego był później nazywany przez nich *ikebamem*, czyli przyjacielem Ików.

Książka jest wierną relacją C. M. Turnbulla z pobytu w Afryce wśród małej społeczności plemiennej. Celem autora jest zbadanie, w jaki sposób powstają specyficzne systemy społeczne i jakie są ich skutki. Wychodzi on z założenia, że „jednym z celów antropologii jest odkrywanie podstawowych zasad organizacji społecznej, toteż małe grupy społeczne idealnie się do tego nadają, a im bardziej są odosobnione, tym lepiej” (s. 11). Chodzi mu przede wszystkim o odkrycie tych zasad i zaprezentowanie ich w relacji do cywilizowanego świata. W badaniach swych autor książki zastosował (nazwaną przez siebie) „metodę obiektywnej obserwacji”. Jednakże czytając tę lekturę można spostrzec, że tego obiektywizmu Turnbull nie zachowuje. Jego zdaniem „wszelkie opisy innych ludzi, innego sposobu życia muszą być do pewnego stopnia subiektywne, zwłaszcza jeśli — jak w przypadku antropologa — bierze się w tym życiu udział” (s. 9). Przyczynę powstawania określonych zachowań Turnbull upatruje jednostronnie w trudnych warunkach zewnętrznych. Nie wnika w istotę zaobserwowanych przez siebie zjawisk i dlatego wnioski, które wyciąga z poczynionych badań, są niepełne. Nie-

¹ Jest to język, którym posługują się w Afryce tylko Ikowie. Nie jest znany w innych częściach Afryki.

wykorzystuje informatorów starszych wiekiem, aby dokładniej poznać historię Ików. Uważa, że uzyskanie materiału tego typu byłoby bardzo trudne, gdyż Ikwie są skryci, tajemniczy, nie lubią wspominać i kłamią. Niemniej jednak „przetwały pozostałości dawnych zwyczajów, tradycji i wierzeń Ików oraz ich własnych, ustnych przekazów” (s. 234). Autorowi zarzucić można, że w tej książce zbyt mało o tym mówi, nie pokazując w całości tego, co udało mu się dowiedzieć o przeszłości badanego plemienia.

Podejmując pracę badawczą nad Ikami autor zdaje sobie sprawę, że: „jednym z najtrudniejszych zadań antropologa pracującego w terenie jest nawiązanie dobrych i przyjaznych stosunków z ludźmi, wśród których będzie mieszkał, a nieprzychylnie nastawienie z pewnością nie ułatwi mu pozyskanie ich życzliwości” (s. 11). Myślę, że Turnbullowi udało się porozumieć z Ikami, ale wnioski i komentarze ich zachowań nie są wyrazem ich zrozumienia. W sposobie prowadzenia badań przypomina on nieco Bronisława Malinowskiego, który szczególnie istotną uwagę przykładał do odpowiednich warunków dla etnograficznej pracy terenowej. Zarówno Malinowski, jak i Turnbull rozumieli to jako całkowite niemal odcięcie się od towarzystwa białych ludzi i możliwie najbliższy kontakt z tubylcami, co w rzeczywistości można osiągnąć obozując w danych (wybranych przez siebie) wioskach². Malinowski proponował, aby badaniem objąć całość kultury plemiennej we wszystkich jej aspektach i „pewna logiczna zawartość i rozsądek obowiązujące w obrębie każdego aspektu kultury prowadzić również będą do powiązania ich w jedną zwartą całość”³. Turnbull analogicznie odbiera kulturę plemienną, chcąc jednocześnie pokazać zasady tworzenia organizacji społecznej w odniesieniu do społeczności cywilizowanej. Jego książka pokazuje, w jaki sposób byt określa świadomość, przy czym byt rozumiany jest jako sfera warunków zewnętrznych, materialnych. Turnbull daje przewagę wartościującym sądom o człowieku nad rozumieniem konkretnego człowieka. Widzi przede wszystkim złe strony Ików, uważając, że „jeśli istnieje jakaś zasadnicza cecha ludzka, to jest nią zakłamanie” (s. 21). Plemię to pokazuje w ich celach i zadaniach, przy czym nie sprawdza, czy wynikają one z tego, kim jest człowiek w ich własnym rozumieniu. Neguje humanitarne wartości świata Ików: „w porównaniu z ludźmi zwierzęta wypadają lepiej i możemy u nich znaleźć dużo więcej owych cech ludzkich niż u Ików” (s. 20). Rozpatruje ich w kontekście przyjętego przez siebie systemu przetrwania. Jest to przyczyną uniemożliwiającą mu właściwe, według mnie, zorientowanie się, czym te wartości są dla samych Ików i w jaki sposób tkwią w ich kulturze. Przysnąć trzeba, że autor czyni wysiłek, by to zaprezentować, ale dostosowuje tamtą rzeczywistość (to znaczy Ików) do swoich konstrukcji myślowych, co może budzić zastrzeżenia. C. M. Turnbull badając specyficzne formy życia Ików, narzucone — jak twierdzi — przez warunki zewnętrzne, dostrzega, że „Ikwie wyzbyli się wszelkich zbędnych obciążeń — mam tu na myśli właśnie te «istotne» wartości, jak rodzina, współpraca, wiara, miłość, nadzieja [...] — z tego prostego powodu, że w ich sytuacji wartości te utrudniały przetrwanie” (s. 236). Zdaniem autora system przetrwania jest w tej społeczności najistotniejszy w formowaniu ich modelu świata. To znaczy wszelkie przejawy życia — życia społecznego i wszystkiego, co może się na nie składać. System ten objawia się u Ików tym, że „w tym szczególnym społeczeństwie istnieje prócz języka jedyna wspólna wartość, której Ikwie trzymają się kurczowo, a mianowicie *ngag*, żywność [...]”. Wartość tę jasno określają sami Ikwie w codziennych rozmowach, w zasadach będących podstawą myśli i czynów. Jest to jedyne kryterium, jakim mierzą dobro i zło, słusność i brak słusności”

² Por. B. Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1981.

³ *Tamże*, s. 34.

(s. 109). Wydaje mi się, że Turnbull uogólnia swoje sądy mierząc wszystko, co dotyczy Ików, w kategoriach ekonomicznych. Czy może to być prawdziwe i pełne spojrzenie antropologa? Czy w takim wypadku, nie uwzględniając różnic w widzeniu świata przez Białych i Czarnych, można wydawać o Ikach takie sądy? Autor zapomina przy tej okazji o łacińskim stwierdzeniu, że *Bonum est quod omnia appetunt*, czyli dobrem jest to, czego wszyscy pragną, czy nie należało więc zastanowić się głębiej nad pojęciami dobra i zła w kulturze Ików? Może właśnie wtedy końcowe wnioski byłyby ciekawsze i bardziej możliwe do przyjęcia.

Ikowie są „produktem postępu”, jak uważa Turnbull, „zmiana, jaka w nich zaszła, była wynikiem wkroczenia cywilizacji do Afryki” (s. 235) i wszyscy, jak sądzi, zmierzamy w tym samym kierunku — za wszelką cenę przetrwać. Autor nie mówi w swojej książce, jaka cywilizacja odcisnęła swoje piętno na Ikach. Jest to w końcu społeczność odizolowana od świata. Mówiąc w ten sposób jest niekonsekwentny w stosunku do wcześniejszych, własnych wywodów, że przede wszystkim warunki zewnętrzne (nieдоступność terenu, ciągła susza) kształtują zachowania i charakter tej społeczności. Czy wszyscy zmierzamy w tym samym kierunku co Ikowie? Należałoby się zastanowić, czy przedstawiona przez Turnbulla prawda o Ikach jest przez nas do przyjęcia. Niemniej jednak w pewnym stopniu można się z nim zgodzić. Człowiekowi jako właściwemu twórcy kultury poważnie zagraża alienacja jako konsekwencja przewagi kategorii „mieć” nad „być” — konsekwencja nastawienia konsumpcyjnego współczesnej kultury. Jednym z zasadniczych źródeł tych zagrożeń jest zapewne próba oddzielenia kultury od religii i redukcji jej do zachowań czysto psychologicznych.

C. M. Turnbull nie podkreśla wagi duchowej kultury Ików twierdząc, że wierzenia religijne podporządkowane są także systemowi przetrwania. Nie wyrażają oni wiary w praktykach religijnych, rytualnych czy obrzędowych. Przejawiają się one we wspólnych poglądach na życie. Uważam, że nie ma prawdziwej kultury bez wątków religijnych, jeśli natomiast się je wyeliminuje, powracają w postaci pseudoreligijnej.

Chęć przetrwania, wola życia (choć jednak autor nie wyjaśnia, jaki mają one sens dla Ików) przyporządkowane według Turnbulla systemowi, nie odwzorowują w pełni prawdziwych postaw człowieka. Dawno temu powiedziano już, że nie samym chlebem żyje człowiek... Osoba, która przestaje mieć potrzeby duchowe, traci własne człowieczeństwo, staje się maszyną bez uczuć i sumienia. Turnbull mówi o systemie przetrwania w sensie biologicznym. Taki punkt widzenia nie przekonywuje, bo zaspokajanie tylko tego rodzaju potrzeb prowadzi do regresu kultury. Wydaje mi się, że w prezentowanej książce autor ocenia Ików przykładając własne normy i jednocześnie nie uwzględnia, że w „każdej kulturze wartości są nieco różne, ludzie dążą do różnych celów, kierują się różnymi impulsami, tęsknią za różnymi formami szczęścia”⁴.

C. M. Turnbull głosi pogląd, że „Ikowie uczą nas, że człowiek może stracić chęć do dokonywania wyboru” (s. 236). Jest to niezgodne z konstytucją człowieka: ten kto nie dokonuje wyboru, też wyboru musi dokonać; brak decyzji jest decyzją na brak wyboru. Można więc przypuszczać, że u Ików działają tylko proste mechanizmy — walka o życie i przetrwanie. Autora jednak nie stać na słowa wyjaśnienia, dlaczego samym Ikom tak na tym przerwaniu zależy — czy chodzi im o zachowanie gatunku? Stwierdza natomiast, że „człowiek odarty ze wszystkiego, co zbędne (myśli tu o Ikach), ukazuje się w swojej nagiej, pierwotnej postaci i w sposób równie pierwotny walczy o przetrwanie” (s. 20). Zastanawiające jest to na ile, przy tego typu badaniach, mamy prawo wyciągać tak ogóle wnioski i jak dalece możemy być przekonani o ich prawdziwości. Wydaje mi się bowiem, że

⁴ Tamże, s. 35.

Turnbull pozbawia Ików ich duchowej autonomii, co jest niedopuszczalne. „Ikowie wyrzekli się wszelkiego zbytku w imię indywidualnego przetrwania i w rezultacie przetrwało plemię bez życia, bez namiętności i bez człowieczeństwa” (s. 236). Nie sądzę, by sami Ikowie mogli zgodzić się z takim poglądem. Może więc należy odwrócić sytuację, że to właśnie sam C. M. Turnbull jest konsumpcjonistą i ma przed sobą fatalistyczną wizję świata? Weźmy np. pod uwagę fakt, że skoro Ikom proponowano lepsze ziemie do zasiedlenia, a mimo to postanowili na tych starych, „własnych” pozostać, to właśnie w tym momencie o coś innego im chodziło.

Mimo jednak kontrowersji, które według mnie budzi ta książka, warto do niej zajrzeć i przeczytać. Porusza ona opisami z życia Ików — jest rekonstrukcją ich codziennych czynności. Wnosi interesujący pogląd na sprawę badań empirycznych w terenie. Pokazuje ciekawe wątki z życia plemion afrykańskich. Zawiera mały słownik wyrażen i zwrotów w języku iketot, który opracował C. M. Turnbull podczas swoich badań. Jest jednocześnie dobrą lekturą uzupełniającą w poznawaniu kultury społeczeństw plemiennych.

Maria Idźkowska

LOU TAYLOR, *Mourning dress. A costume and social history*, London 1983, ss. 327, ryc. 160.

W angielskiej kostiumologii ukazało się wiele monografii zagadnień szczegółowych poświęconych np. ubiorom zawodowym, sportowym, weselnym, dziecięcym czy bieleńskim. Ta obszerna książka, napisana przez etnografkę, wychodzi znacznie poza opis żałobnej garderoby. Autorka rozpoczyna od przedstawienia rytuałów i funkcji społecznych pogrzebów w Europie. Interesuje się przy tym zarówno ikonografią, jak przepisami przeciwwzbytkowymi i wzmiankami archiwalnymi o cenach pogrzebów. Znalazła ona najstarsze dane o pogrzebach z XII w. i szczegółowe przepisy co do sposobu ich odprawiania z XV w. Do tego tematu wraca ukazując stroje żałobne sprzed XVII w. Na ogół stroje te były białe lub czarne, niekiedy łączono te dwa kolory. Obszerny materiał ikonograficzny z okresu od XIV do XVI w. autorka uzupełnia licznymi opisami. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział II, w którym rozważa ona sytuację społeczną wdowy na całym świecie. Przytacza znane raczej informacje o położeniu wdów w Indiach i mniej znane — z Czarnej Afryki i Iranu. Stara się przy tym doprowadzić do uogólnień. Do takich należy np. ustalenie konieczności oczekiwania wdowy z powtórnych zamążpójściem przez ściśle określony we wszystkich kulturach europejskich i pozaeuropejskich okres.

Bogatszy materiał kostiumologiczny pochodzi dopiero z czterech ostatnich stuleci. Tu autorka przedstawia już różne etapy żałoby i późniejszej półżałoby w różnych kręgach społecznych od dworów królewskich do wieśniaków i górników. Wylicza ona także rodzaje tkanin odzieżowych i welonów. Ich nazwy opracowała w kilkudziesięciu hasłach słownikowych. Przykłady stropów żałobnych pochodzą przeważnie z Wielkiej Brytanii, krajów Europy Zachodniej i Ameryki. Bardziej fragmentaryczne dane pochodzą z Finlandii czy Polski. Okres 1800-1910 został potraktowany szeroko ze względu na znaczny przyrost zachowanych zabytków muzealnych, ikonografii, zwłaszcza zaś fotografii, czasopism poświęconych modzie i innych źródeł pisanych. W tym okresie w niektórych krajach, jak np. w Anglii, istniała specjalna produkcja tkanin przeznaczonych do szycia ubiorów żałobnych oraz dodatków do nich. Z tego okresu autorce udało się zebrać sporo informacji o skromnych oznakach żałoby w ubiorach robotniczych, górniczych czy chłopskich niektórych krajów europejskich. Uważa ona, że po 1910 r. tradycje noszenia żałoby

przez określony okres i w przepisany zwyczajem sposób załamała się. Opisuje ona, jak w poprzednich okresach, różne typy oficjalnych przy najskromniejszych pogrzebów. Brak jednak ustalonego typu ubiorów, a żałobę w coraz większym stopniu redukuje się do niewielkich oznak.

Osobne rozdziały zostały poświęcone zagadnieniom biżuterii i kolorom żałoby. W tych rozdziałach autorka ukazuje najwięcej materiału etnograficznego z różnych części świata. Do żałobnego stroju nie można było zwykle nosić biżuterii, a jedynie specjalnie wykonane w tym celu ozdoby. Bardziej interesujące są kolory żałoby. W niektórych kulturach była tym kolorem czerwień czy błękit. Częściej spotyka się białą żałobę tak w Azji, jak w Europie u dawnych Słowian, w Estonii czy na Węgrzech. Czerń rozpowszechnia się stosunkowo późno.

Monografia ta ma duże znaczenie nie tylko dla historii ubiorów różnych warstw społecznych tak w Europie, jak i etnografii egzotycznej, lecz przede wszystkim dla historii mentalności. Sposób chowania zmarłych i okazywania pamięci o nich jest ściśle związany z kulturą duchową i społeczną każdej większej grupy ludności.

Irena Turnau

